

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następy
z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach
sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowego 27, — mk. pol. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieścisłe.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla
Przedm'ejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781.

Rękopisów nam nadesłanych
nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparelowy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelowy po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparelowy.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski
ulica Dworcowa nr. 1.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku:
Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na piątek 18-go lutego 1921 r.

Nr. 35.

Problemat wschodniopruski.

Zamąło na ogół zainteresowania widzimy w polskiej opinii publicznej problematem wschodnio-pruskim. A jednak jestto jedna z tych kwestji, które najżywiej naród polski i bezpieczeństwo granic jego obchodzą. Niedocenianie doniosłości zagadnienia wschodniopruskiego należy do jednego z najgorszych słarych grzechów dziejowych Polaków.

Ile to Rzeczpospolitą kosztowało, tośmy odczuli sami na sobie. Na ziemi wschodniopruskiej wyhodowała sobie nieprzebaczalna wprost lekkomyślność królów polskich najstraszniejszych wrogów.

Po pogromie grunwaldzkim i po następnych wojnach krzyżackich, które miały przebieg dla Rzeczypospolitej zwycięski, można było unieszkodliwić gadzinę zakonu butnego. Ale co czynią królowie polscy? W niesłychanie niemądrej swej tolerancji, na najfałszywszym nadmiar miejscu użytej, zasłaniają własną opieką niewiernego heretyka, eks-zakonika Albrechta, oddając mu w lenno świeckie Prusy Wschodnie. Taki błąd zasadniczy ukoronowany pyrrusowym sukcesem hołdu krakowskiego, gdzie się chytry Hohenzollern na chwilę przejściową upokorzył przed Polską, miał i musiał mieć najgorsze następstwa.

Prusy Książęce stały się podwaliną potęgi dynastji pruskiej Hohenzollernów. Sprowadzeni do Prus Wschodnich przez zakon i Prusaków koloniści niemieccy wzięli ziemię starostwianą w zupełne władanie uciskając i wynaradawiając ludność polską i litewską zamieszkującą tę ziemię. Jeszcze dziś chępią się ci przybysze germańscy z zachodu, że jestto najwierniejsza Hohenzollernom, najwięcej staropruska prowincja państwa niemieckiego.

Faktycznie stała się ona kolebką potężnych Prus i właściwym centrem militaryzmu, i imperjalizmu i megalomanji pruskiej. Różnemi manipulacjami i na jakichś niejasnych prawach dziedzicznych się opierając zagarnęli Hohenzollernowie berlińscy polskie lenno. Nasamprzód znowu w faryzeuszowskiej pokorze składali hołd Rzeczypospolitej, ale to tylko tak długo, aż urosli na siłę, by móc porządzić zęby swemu monarsze polskiemu. W pierwszym poważnym kryzysie, który Rzeczpospolita potem przechodziła, znaleźli się lennicy polscy z Brandenburgji po stronie szwedzkiej bijąc razem z Szwedami Polaków. Popelnili wtenczas Hohenzollernowie brandenburscy zdradę podwójną, bo sprzeniewierzyli się i cesarzowi niemiecko-austriackiemu i królowi polskiemu, ale dopięli swego, po pozbyli się obowiązku lenniczego wobec Polski i powiększyli Prusy.

Odtąd rosły apetyty „królów w Prusiech“, na terytorja odgradzające je jeszcze od Prus Wschodnich.

Polskie Pomorze i Poznańskie stało się ich marzeniem.

Rezultat apetytów był ten, że wyrodził się w czyn grabieży otwartej popełnionej na Polsce przez Fryderyka II.

Odtąd byli Hohenzollernowie królami pruskimi w pełnem tego słowa znaczeniu.

Jeszcze raz odegrały Prusy Wschodnie ważną rolę w dźwiganiu państwa pruskiego i potęgi Hohenzollernów, w roku 1813.

Na ziemi wschodniopruskiej organizowali junkrzy cichy bunt i powstanie przeciw Bonapartemu. Jeden z tych „wschodniolabskich junkrów“ Jork zdradził Francję, połączył się z Moskałem i powstańcami wschodniopruskimi i napadał na tyły wracających z rosyjskiej kampanji rozbitków Napoleona. Znowu podniosły się Prusy, ale równocześnie znowu podupadło Księstwo Warszawskie, twór Napoleona i danina wdzięczności Francji za bohaterską pomoc polskich legionów.

Za dni niewoli były Prusy Wschodnie środowiskiem najwięcej nieomal hakatystycznym. Z Królewca wychodziła wielka część antypolskich ukazów, tam zogniskowali najzaciętsi członkowie „Ostmarkenvereine“ swoją robotę przeciw-polską i wynaradawiali w sposób wyrafinowany polskich Mazurów, Warmjaków i Litwinów na północnym wschodzie. W Królewcu i Prusiech Wschodnich było też ognisko wszechniemieckiego ducha, wielkich planów imperjalistycznych przedwojennych Niemiec, szerokich planów budowy floty, nienawiści nieprzejednanej do Anglii i Francji, słowem tam znajdowała się, by się tak wyrazić, olbrzymia fabryka atmosfery wojennej. Z Królewca też naogół głośniejszablami podbrzekiwali w stronę Ententy feudalni oficerzy pruscy żądni wrażeń i sławy wojennej jak z Berlina.

Poniszczenie miasteczek i wiosek mazurskich i litewskich w strefach wschodnich prowincji mało ich nauczyło rozumu. Wszak to nieswoje sioła podeptał Moskał. Po upadku ubóstwianej dynastji hohenzollernowskiej i runięciu w nicosć górnołotnych i butnych planów Prusy Wschodnie najrychlej ocknęły się z przejściowego zdrętwienia. Analogja „wielkich czynów“ historycznych nasuwała im się przecież za gwałtownie. Pełni ambicji staropruskiej i żądni laurów specjalnych chcieliby obecnie znowu odegrać rolę ratujących z „nieszcześcia Ojczyznę“. Ta rola dziejowa uśmiecha im się tak plastycznie, że dają sympatji swej do niej wyraz w swych pismach na swych zebraniach i wiecach dość wyraźnie. Szał ten patryotyczny przybiera coraz więcej wybitne znamiona przedwojennej atmosfery antypolskiej i antykoalicyjnej.

Przeciw praktykom celnym w Tczewie.

Interpelacja

posła Bolesława Knasta i innych ze Związku Ludowo Narodowego do p. ministra skarbu w sprawie rewizji celnych na dworcach w Tczewie.

Publiczność, chcąc jechać do Gdańska, Wejherowa, Pucka itd. podlega rewizji osobistej w Tczewie. Jednakże rewizja ta odbywa się często w tak przykry i szorstki sposób, że wywołuje powszechne oburzenie z powodu nietaktownego traktowania podróżnych ze strony

urzędujących rewizorów. A że rewizja rozpoczyna się zbyt późno, przeto zdarza się często, iż 50 i więcej osób musi pozostać w Tczewie. Rewizorzy nie są bowiem w możności dokonać rewizji przed odejściem pociągu, a tymczasem naraża się pozostałych na stratę czasu i pieniędzy.

Wobec tego niżej podpisani zapytują p. ministra, czy powyższe stosunki są mu znane, oraz, co zamierza uczynić, aby tym przykrościom zapobiec?

Układy gospodarcze polsko-gdańskie w Warszawie

Warszawa, 16. lutego.

Prace przygotowawcze do głównych rokowań konwencyjnych polsko-gdańskich, dobiegają końca. Przedstawiciele obu stron uzgodnili już program i podział pracy, jakkolwiek sprawa ta napotykała początkowo na pewne trudności. Gdańszczanie nie godzili się początkowo na utworzenie komisji, któraby w czasie narad konwencyjnych zajęła się sprawą waluty. W końcu zgodzili się oni na projekt polski, po uzyskaniu zapewnienia od przedstawicieli naszych, że rząd nasz nie zamierza obecnie przeprowadzać zmiany waluty.

Dłuższą dyskusję wywołała też sprawa przywozu i wywozu, którą rząd polski w myśl gdańskiej konwencji pary-

skiej uważa za istotną część polityki celnej państwa. W myśl tego poglądu obecna konwencja polsko-gdańska nowinna i tę sprawę odnośnie do Gdańska uregulować.

Przedstawiciel Gdańska domagał się, by sprawą przywozu i wywozu nie zajmowała się komisja celna, lecz specjalnie dla tej sprawy utworzona komisja, później domagali się, by przynajmniej w nazwie komisji celnejznaczono, że zajmując się ma ona także i sprawą wywozu i przywozu, w końcu wszakże zgodzili się, by sprawę powyższą omawiać jako część składową polityki celnej.

Rokowania konwencyjne rozpoczną się przypuszczalnie z końcem bieżącego tygodnia.

W czasie plebiscytu warmińsko-mazurskiego znajdujemy szal ten szowinizmu już w pełnym rozkwicie. Przybierał on niesłychanie prowokujące formy hakatystycznego „furor teutonicus“, wady starogermańskiej i ujawniał się w napadach bandyckich bojówek wschodniopruskich na spokojnych wiecowników polskich, mówców i przechodniów. Dzięki protekcji czy opieszałości kontroli angielsko-włoskiej udało się wtenczas tym nieodrodnym synom tradycji pruskiej zastraszyć lud polski i fałszerstwami dokumentów nastanych głosujących zagarnąć na dalsze znowu cierpienia lud warmińsko-mazurski. Znowu zatrzymała niesprawiedliwość, na której wyrosły tak Prusy jak dynastja Hohenzollernów jak specjalnie Prusy Wschodnie.

Polska nowa zmartwychwstała specjalnie stanęła kością w gardle tym wszechniemieckim sferom wschodniopruskim, które chciałyby za wszelką cenę doprowadzić do status quo ante t. zn. do granic Prus z r. 1914. Polska bowiem powstała właśnie na gruzach tego, co oni kilkakrotnymi w historii wysiłkami byli zbudowali pour le roi de Prusse.

Obecnie wydaje im się, że wypróbowana rola znowu im przypada. Najzaciętszych mając w kołach junkrów wschodniopruskich przyjaciół byłego cesarza, najzagorzalszych w ludności hakatystyczną nienawiścią do Polski i koalicji pałających zwolenników swej

idei, przygotowują się do chętnie stale i niezmordowanie. Od czasu do czasu świadczy o przygotowaniach tych gniewny zgrzyt zębów, gdy kontrola koalicji odkryje magazyny broni, uzbrojenie twierdz „Orgeszy“, „Einwohnerwehry“ i tak dalej.

Organizacje „Heimatbundu“ i podobne przygotowują grunt psychiczny. Pisma nacjonalistyczne podburzają umysły doniesieniami o „wybrykach niepotrzebnej kontroli koalicyjnej“, o morderstwach popełnionych rzekomo przez Polaków na Górnym Śląsku, przedewszystkiem o zbrojeniach polskich, o armji polskiej rozstawionej nad granicą i t. d.

O co chodzi? Oto, by koalicja ze względu na konieczność rzekomą obrony wobec „polskich planów“ pozwoliła im się nadal zbroić, zatrzymać swe nadmiernie silne wojska i formacje polityjno-wojskowe, uzbrojenie fortec, magazyny i t. d. Niemożnaby bowiem inaczej wyzyskać okazji, któraby się nadarzyć mogła, by zniszczyć Polskę, może w czasie nowego napadu bolszewików na Polskę, plebiscytu górnośląskiego lub t. p. Dlatego też utrzymuje Królewec tak ścisłą łączność przez morze z wybrzeżem Pomeranii, Szczecinem i Gdańskiem. Gdańsk jako pomost do pruskiego Pomorza i brama wpadowa do polskiego Pomorza wogóle odgrywa rolę pierwszorzędną w kalkulacjach nowoczesnych Jorków i Scharnhorstów wschodniopruskich. Wł. C.

Bolesław Bourdon.

Orzeł Biały i Biały Lew.

Odrodzenie Polski wymaga spiesznego uporządkowania jej spraw zagranicznych, t. j. wyjaśnienia stosunków do mocarstw sąsiednich i zawarcia takich sojuszy, któreby broniły ją od niepodżadanek politycznych.

Właśnie z tej racji wyraziliśmy się w jednym z niedawnych artykułów w „Gazecie Gdańskiej” p. t. „Wygląd przyszłej Europy”, że „sojusze, posiadające rzeczywistą wartość i moc przetrwania próby przypadków, stwarza wspólnota charakterów narodowych, która sama przez się, wbrew dorywczym wysiłkom dyplomatów i gabinetów kształtuje ich dzieje”.

O ile więc serce każdego uczciwie i przeornie patrzącego Polaka żywiej zabije na wieść o wysiłkach naszego rządu w celu zawarcia jak najściślejszego sojuszu z Francją, o tyle na wysiłki pana Benesa i na jakoby przychylną dla niego postawę ministra Sapięhy patrzymy z pewnem zaniepokojeniem. Powtarzające się od pewnego czasu próby ugody i zbliżenia się czesko-polskiego nabierają przez swą uporczywość cech prawdopodobieństwa, które niedostatecznie tylko osłabia niedawny wywiad z min. Sapięhą. W wywiadzie tym, jak wiadomo, nasz minister spraw zagranicznych, ks. Sapięha wyraził się miał o zamierzonym przymierzu czesko-polskiem dość problematycznie.

Gdybyśmy na tę sprawę nie chcieli nawet patrzeć z bardzo ideowego punktu widzenia i zastanawiali się nią, jak nad bieżącym zdarzeniem politycznym, korzystnym, lub niekorzystnym, to mimo to nie umielibyśmy znaleźć dość trafnych argumentów, aby patrzeć na tę nową orientację dyplomatyczną radośnie lub obojętnie.

Odrodzenie Czech nastąpiło w tejże samej chwili, co i odrodzenie Polski. W identycznie tychsamych warunkach oba narody odzyskały po wielu latach swą państwową i polityczną samodzielność. Ze względu na pokrewieństwo rasowe i ową identyczność dotychczasowego ucisku, w końcu wspólność krogów zewnętrznych przypuszczać należało, że Czesi w zaraniu swego zmartwychwstania lepszą stronnicę zapiszą w dziejach Polski, niż się faktycznie stało. Napad Czechów na Polskę w chwili najniebezpieczniejszej, kokietowanie bolszewików przez plecy Polaków, wyłudzenie polityczne Cieszyńskiego, pomaganie irredencie ukraińskiej we wschodniej Małopolsce i wiele innych jeszcze faktów, wszystko to było dowodem, że Czesi w polityce starych a smutnych tradycji historycznych, zawsze gotowi nas zdradzić i wepchnąć sztylet w plecy przy nadarzącej się sposobności.

Stanisław Kutrzeba.

Z za kulis sprawy polskiej.

Deklaracja rosyjska z 30 marca 1917 r.

Inicjatywa deklaracji rosyjskiej z 30 marca 1917 wyszła ze strony polskiej. Polscy politycy, stojący po stronie koalicji, korzystając z wybuchu rewolucji rosyjskiej, postanowili wystąpić z akcją, by doprowadzić do uznania zasady niepodległości Polski także przez Rosję. Stanowisko ich było bardzo wtedy utrudnione przez to, iż rząd carski nie zareagował inaczej, jak tylko przez protesty przeciw listopadowej proklamacji państw centralnych. Ale widocznie interwencja u rządu kierunkowego petersburskiego w tym kierunku, albo też może wogóle nie była podjęta jako skazana na niepowodzenie, gdyż — jak mówi Dillon, który o interwencji w Petersburgu nic nie wie — politycy polscy zwrócili się w tej sprawie do Anglii. Anglia zrozumiała potrzebę takiego kroku. Sprawę ujął w swoje ręce minister Balfour, jeden z Anglików, szczerze nam przychylnych. Przez ambasadora w Petersburgu, Buchanan, przedstawiono tę sprawę rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Milukowowi, więc przez niego rządowi. Odpowiedź była „szybko” — w ciągu czterdziestu ośmiu godzin ją dano — i „stanowczo”: odmowna. I rząd rewolucyjny rosyjski nie myślał zdobyć się na akt sprawiedliwości; te dusze były przeżarte taksamo zachłannym imperja-

Jeśli się tak wolno wyrazić, Czesi mają już w swej rasie zamiłowanie do zdrady z łakomstwa, nie z potrzeby i może dlatego specjalnie w stosunku do Polski położyli podwaliny do silnej niechęci i niesympatii.

Ktoś z wybitniejszych ludzi na Syberji powiadał w 1918 roku, że Czesi są w swym rodzaju zdrajcami, nie z potrzeby i może dlatego specjalnie w stosunku do Polski położyli podwaliny do silnej niechęci i niesympatii.

Panslawizm i rusofilizm ongiś, pęd do radykalizmu społecznego dziś, a zamiłowanie do radykalizmu w dziedzinie religijnej i wyznania zawsze, oto trzy ogromnie ważne czynniki, które każą Białemu Orłowi patrzeć nieutnie na Białego Lwa.

Ze panslawizm był ideą pochodzenia czysto rządowo-rosyjskiego i maską do zakusów w celu wchłonięcia wszystkich „rzek słowiańskich przez rosyjskie morze”, o tem wiadomo wszystkim. A jednak Czesi zawsze wygrzywali panslawistyczne i rusofilskie atuty wtedy kiedy krew polska tryskała na bruk Warszawy czy Wilna pod napaściami najeźdźców. Czesi wiedzieli, że roli przodowników, w Słowiańszczyźnie odegrać nigdy nie mogą, nie posiadają bowiem do tego przyrodzonych warunków, ich więc polityka rusofiliska nie było głęboko pomyślną dyplomacją, tylko niesmacznym zaskarbianiem sobie łask u mocniejszego i instynktownym przyznawaniem się do zazdrości, iż Polska mogłaby taką rolę odegrać, gdyby nie carizm i gwałt despotyczny kamaryli Romanowych.

I dzisiaj światopogląd czeski w zasadzie rzeczy nie bardzo się zmienił. Czesi mają dziś wprowadzić inne trochę pojęcie o Rosji, niż do 1914 roku; zwłaszcza ci, którzy przebywali na Syberji jako jeńcy i którzy odegrali tam niezapomnianą w tragedji rosyjskiej rolę. Odjechali oni stamtąd z następującymi słowami pożegnania ze strony wszystkich Rosjan bez różnicy odcieni poli-

lizmem, jak dawne carskie. Dopiero drugie stanowcze żądanie Balfoura odniosło skutek; rząd rosyjski ogłosił akt z 30 marca 1917 r.

Oceny.

Nie potrzeba chyba mówić, iż w pamiętnikach tych niemieckich polityków, o których tu była mowa, daremnie szukać jakiegos zrozumienia dla polskich dążeń. Choć sami zawsze tylko cynicznie pojmowany interes niemiecki uważali za jedyną wskazówkę swej działalności, nie mogli pojąć, by także Polakom wolno było patrzeć na całą tę kwestję z własnego punktu widzenia. Taki Helfferich w ten sposób się wyraża: „Ten szlachetny naród, który wytycza orężnym powodzeniem Niemiec i ich sprzymierzeńców i krwi wielu tysięcy Niemców i Austriaków zawdzięczał otwarcie widoku na odbudowanie swej państwowości, która nie ruszył nawet ręką dla osiągnięcia tego wielkiego narodowego dążenia i ani kropli krwi nie wylał, lecz przez cały czas tej największej wojny wyczekując trzymał się na boku, zwracał się coraz wyraźniej przeciw swoim oswobodzicielom (!), gdy nie miał już czego obawiać się ze strony Rosji”. Hr. Czernin podkreśla winy Polaków w niedojszciu do skutku rozwiązania austro-polskiego: „Polacy, którzy, oczywiście, największą korzyść, jaką można sobie pomyśleć, chcieli wydobyc z dokonanego przez państwa centralne ich wyswobodzenia, sami przecież bardzo mało przyczynili

tycznych: „Chwała Bogu, że odjeżdżają już nasi ... przyjaciele, którzy po kolei zdradzili Austrię, cara, Kiereńskiego, bolszewików i Kołczaka”.

W przeciwieństwie do tego myśli polska polityczna, o ile nawet kiedykolwiek zwracała się na Wschód ślizała po kopułach Kremlu, nie umiała się wewnętrznie nigdy zgodzić z rolą, na jaką się godziły Czechy wobec Rosji.

Zaś „Wallenrodyzm”, aż tak obśzerzenie realizowany, jak przez Czechów, nie leży bynajmniej w duszy polskiej. Co do radykalizmu społecznego dzielą nas jeszcze większe różnice, niż co do punktu dopieroco omawianego. Czesi nie są narodem rolniczym i nie umieją pojąć swojej sąsiadki, która w złości zbóż swoich umie zawsze rozpuścić nadmiar czerwoności społecznej. Poza tem dusza polska ma wprost idiosynkrazję do wszelkiego „internacjonalizmu materialistycznego”, co mocno wpłynęło na to, że u nas nawet na lewicy nie umie nigdy zapuścić korzeni skrajność ostateczna. Herb polski z najczerniejszego pola nie wypłoszy nigdy białego orla. Na tym punkcie biały lew czeski nie będzie nigdy umiał sąsiadować z orłem polskim. A w końcu — radykalizm religijny.

W najświeższych numerach prasy rosyjskiej, inspirowanej przez koła czeskie, czytaliśmy następujące, stale się zresztą w historii Czech powtarzające słowa:

„Piętnastego lutego ma być dokonanym w Czechach powszechny spis ludności. Ten moment postanowiły niektóre stronnictwa wykorzystać dla zwrócenia uwagi mas na kwestję wyznaniową.

W istocie dla każdego świeżo (?) myślącego człowieka uderzającym jest ten dziw, że naród, zaliczający się do grupy słowiańskiej, do tej pory naogół należy do kościoła katolickiego...”

„Los von Rom!” — rozbrzmiewa naczelnie hasło w dalszej części tych wszystkich artykułów.

Religijne nowinkarstwo i awantury na tle wyznaniowym, są odwieczną narodową chorobą Czechów. Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy w tem miejscu próbować polemizować z tą szczególniejszą pasją, ale musimy stwierdzić, że po naszymu dla każdego „świeżo” myślącego człowieka problematyka religijna nie nadaje się do omawiania na wiecowych

Wzrost religijności w Rosji.

Ktoby mniemał, że w Rosji pod okrutnymi rządami bolszewików zanikł wszelki duch religijny lub znajduje się w stadium zaniku, myliłby się bardzo. Nie można za jednym zamachem wyrwać z serca ludu rosyjskiego jego uczucia religijnego lub przekonań religijnych. Na pozór wydawało się, iż bolszewizm wyruguje z Rosji religię i rozkrzewi ateizm. Duch religijny wśród ludności rosyjskiej nie ujawniał się wprawdzie tak wyraźnie z powodu

się do swego przyszłego szczęścia, o ile chodzi o wojskową pomoc. Były wśród nich różne kierunki. Jeden opowiadał się za koalicją. Drugi — tak przedewszystkiem Biliński — stał za państwami centralnymi, zwłaszcza wtedy, gdy im się militarnie dobrze wiodło. Na ogół polityka polska była taką, by jak najmniej eksponować się za którąkolwiek grupą i na końcu przyłączyć się do zwycięzcy. Trzeba przyznać, że ta taktyka miała powodzenie”. Prościej wyraża się Ludendorff; stara się usprawiedliwić swój udział w wydaniu aktów z 5 listopada także tem, iż po nieudanym się zamysłach wydobycia wojska z Polski dbał, by z niej wydobyc to, co można było: „Jasną jest rzeczą, iż staraliśmy się dalej z Polki wydostawać w jak najszerzej mierze siły robocze i użytkowywaliśmy ten kraj dla celów wojennych”.

Odbija od innych ocen niemieckich jedna tylko ocena — dla Pawła Rotha, który szczegółowo i sumiennie opisał dzieje niemieckiej okupacji. Nie pisał on wcale jakąś do nas miłością, umie niejedną rzecz przykra powiedzieć o Polakach. Ale nie nienawidzi nas, jak tamci inni Niemcy, stara się spokojnie spojrzeć na rzeczy; widzi też on błędy niemieckiej polityki.

W zakończeniu swej pracy daje rzut oka na tę politykę i konkluduje, że w polityce polskiej Niemiec dadzą się wykazać cztery zasadnicze błędy. Tak on je określa.

trybunach, do formowania z nich jakiejś piłki politycznej, którą się ciska, łapie lub odrzuca; pozatem jedno pytanie:

Do jakiegoż kościoła mają należeć Słowianie? — Do kościoła bezwyznaniowców? Najinteligentniejszy człowiek bez idealnych wartości, jakie stanowi szlachetny światopogląd religijny, zbyt często narażony jest na staczanie się po zawrotnych pochyłościach własnej duszy, by mu wystarczyła „bezwyznaniowość”. Wszyscy korzmy się przed ideą nieśmiertelnego bóstwa i kłótnia o formę naszej wiary wszczyna się najczęściej tam, gdzie albo niema wcale treści, albo niema głębokiego zrozumienia na doskonałość filozoficzną tej formy, która przetrwała próbę wieków. A cóż dopiero mówić o szerokiej masach ludzi, dla których możność schronienia się ze swymi bólami w krainę religii i wiary w panowanie Dobra, stanowi jedyną broń w twardej i okrutnej walce życiowej!

Ci, dla których to wszystko jest rzeczą podrzędną, wysuwają czasami dla zamaskowania się argument o kościele narodowym, na wzór prawosławnego. Czy cerkiew prawosławna dużo szczęścia przyniosła Rosji? Alboż czy protestantyzm zdołał wyrugować z duszy Niemców to wszystko, co ścigało na siebie przekleństwo i lzy całego świata? A może marjawityzm, ów „zaczatek narodowego kościoła polskiego”, jak go nazywano w swoim czasie, nie zdradził zbyt rychło, że wyszedł z oficyn prawosławnej i rządowo-rosyjskiej kuźni?

Dla nas te sprawy są przesądzone i cokolwiekby o kościele katolickim wspomniane sfery utrzymywały, wszystko to będzie albo stale niewczesne, albo nudne.

I dziwne to poprostu, że hasło „Los von Rom” w Czechach zbiega się równocześnie z uchwałą naszego sejmiku o religii katolickiej, jako panującej w państwie.

To nas lepiej od wszystkiego poucza, jak głęboką jest różnica w umysłowości Czechów i Polaków, a razem z tem, jak trudno będzie dojść z Czechami do szczerzego przymierza.

Tyle z ogólnego punktu widzenia. A teraz z kolei przystąpimy do omówienia szczegółowszego „za i przeciw” tego sojuszu z punktu widzenia czysto politycznego.

(Dokończenie nastąpi)

prześladowań żydowskich, komunistycznych i ateistycznych rządów Trockiego i Lenina. I dla wielu zacieklých stronników i zwolenników rządów komunistycznych nadszedł czas do opamiętania się.

W ostatnim czasie daje się zauważyć wielki wzrost religijności w Rosji. Dowodzą tego nie tylko wiarogodne zeznania uchodźców, lecz nawet rozczarowanych komunistów żale. Uwagi godnym był artykuł o tem w demokratycznym piśmie rosyjskim „Rul”. Pod tytułem „Ruch religijny w Rosji” daje M. Perwuchin dokła-

Błąd pierwszy leżał w tem, iż w Niemczech nie znano sprawy polskiej: „brakowało po stronie niemieckiej dobrych znawców sprawy, którzyby równocześnie mieli decydujący wpływ na polityczne ukształtowanie się stosunków na Wschodzie”. Autor zauważa, iż w Niemczech w czasie wojny więcej publikacji i lepszych kwalitatywnie ukazało się w sprawie żydów wschodnich, niż — w sprawie polskiej.

Drugi błąd — to brak jasnego programu. „Przy poszukiwaniu za jakimś rozwiązaniem polskiej kwestji każdy znający się na rzeczy musiał bardzo szybko spostrzedz, że nie zdobyto się wogóle na jakieś naprawcze rozwiązanie jej w tych zewnętrznych warunkach, jakie istniały przed załamaniem się państw centralnych. Szło raczej o to, by z pomocą różnych możliwości przyszłego ukształtowania Polski wyszukać takie, któreby miało najmniej braków. Ale jedno należało sobie na gruncie stanu rzeczy i historycznego doświadczenia uświadomić: iż półśrodki nie nie pomogą. A właśnie w Polsce stale pracowano półśrodkami. Najzupełniej odwrotnie powinno się było postępować.

A były właściwie dwie drogi. Albo zrezygnować z poruszania polskiego problemu w czasie wojny, zarządzać krajem w sposób liberalny i tolerancyjny, przyciągając, o ile można, ludność, ale zostawić rozstrzygnięcie co do prawno państwowej przeszłości rozważaniom po-

WZROST FLOTY POLSKIEJ.

Chrystiania. Poseł polski w Norwegii złożył osobiście w tutejszym departamencie spraw zagranicznych oświadczenie, że Polska posiada obecnie własną banderę (flagę morską). Poseł wyraził życzenie, aby rząd zwrócił uwagę floty norweskiej na okoliczność, że odtąd może się spotykać na morzu z okrętami pod polską flagą handlową, gdyż na wszystkich statkach, które dotychczas pływały pod flagą angielską lub amerykańską, zastąpiono ją flagą polską. Prasa norweska wyraża nadzieję, że polska flota handlowa, która na razie liczy 18 statków, ogólnej pojemności około 60 tysięcy ton, z czasem zajmie poważne stanowisko w światowym tonażu.

**ZJAZD BYŁYCH LEGJONISTÓW WE LWOWIE.
ZAŁOŻENIE ORGANIZACJI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.**

Lwów, 16. 2. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się we Lwowie zjazd byłych legjonistów, więzionych w Marmarosze-Sziget. Naczelnik Państwa przysłał na zjazd ten swego zastępcę, podpułk. Wieniawę-Długoszewskiego. Przybył też dowódca II-ej brygady gen. Haller, gen. Sikorski, i inni. Ze 115 więzionych przybyło około 90, w tym wielu oficerów i żołnierzy. W Katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez biskupa Twardowskiego. W południe w sali Ratusza odbyło się powitanie uczestników zjazdu. Przemawiał gen. Haller, wznosząc okrzyk na cześć Polski, całego narodu polskiego, jednoci narodowej, zgody i miłości. Po śniadaniu w sali zjazdu, na którym było obecnych 259 osób, odczytano depesze i listy, między innymi od gen. Rozwadowskiego i inn. Po południu rozpoczęły się obrady. Postanowiono założyć organizację żołnierza polskiego, którzy najmniej 1 rok przeszli w armii polskiej. Uchwalono również zwrócić się do Naczelnika Państwa z prośbą, aby przyjął protektorat nad tą organizacją. Wieczorem odbyło się koleżeńskie zebranie uczestników zjazdu.

SOKOLI AMERYKAŃSCY POLSKIM ŻOŁNIERZOM.

Warszawa, 16. 2. (PAT) Poselstwo Polskie w Waszyngtonie donosi, że na statku „West-Segovia“ przesłano 49 pak trykotaż, jako dar Sokoła polskiego w Ameryce dla żołnierza polskiego.

Z polityki zagranicznej.**WYDALANIA FAŁSZERZY**

Bytom (EE.) W związku z wykryciem tajnego składu broni w Katowicach i kradzieży dokumentów plebiscytowych komisja międzysojusznicza wydalila z Górnego Śląska szereg niemieckich funkcjonariuszy policyjnych.

KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Paryż (EE.) Według „Temps“ rząd francuski pragnie unikać zwłoki w zwołaniu konferencji londyńskiej, której termin oznaczono na 21. lutego. W programie jej wyznaczono omówienie spraw wschodnich.

PRZYGODY SOCJALISTY AMERYKAŃSKIEGO W ROSJI.

Jeden z przywódców socjalistów amerykańskich, Schwartz, z ramienia partii został delegowany na kongres III międzynarodówki do Rosji. Bolszewicy, dla których Schwartz żywił uczucia prawdziwe i uznanie, przyjęli go z wielkimi zaszczytami, ale kiedy Schwartz, znający doskonale język rosyjski, odmówił tłumacza, który miał mu na każdym kroku towarzyszyć, władze sowieckie zaczęły mu okazywać nieufność i wraz z żoną wtoczyły go do więzienia. Komisarz żądał od niego zobowiązania, że nie będzie mówił ani pisał nic złego o Rosji i obiecywał mu wolność i powrót do kraju, pod tym jedynym warunkiem Schwartz przyjął zobowiązanie, mimo to trzymane go jeszcze z miesiąc w więzieniu i nie byłby zapewne dotychczas wydosłał się z niego, gdyby żona jego nie była rozpoczęła głodówki, którą wprawdzie przypłaciła życiem, ale która skłoniła komisarza do wrócenia mu wolności.

Kiedy po tych wszystkich przygodach Schwartz przy pomocy rządu Estońskiego dostał się do Rewla, ogroczony przez bolszewików z wszelkich środków, był zmuszony, dla zdobycia pieniędzy na drogę wygłosić kilka odczytów o swoim

Na Górnym Śląsku.

Bytom. (EE. Radio) Pisma górnośląskie donoszą, że w więzieniach znajduje się ośmiuset Polaków górnośląskich, zupełnie odciętych od świata.

Wieści z Rygi.

Ryga. (EE. Radio.) Minister Steczkowski konferował w Rydze w sprawach skarbowych z wiceministrem Strasburgerem i członkiem delegacji polskiej Kau-

Bytom. EE.) Niemiecki komitet plebiscytowy komunikuje, że przygotowano mieszkania dla 200 000 emigrantów na Górnym Śląsku.

zikiem. Minister nie będzie uczestniczył w rokowaniach z bolszewikami bezpośrednio.

Zabiegi naszej dyplomacji.

Paryż. (EE. Radio) Minister Sosnkowski wyjechał z Paryża do Belgii. Do Warszawy powróci równocześnie z ministrem Sapieha.

Korespondentowi „Gazety Warszawskiej“ oświadczył minister Sosnkowski, że jest zadowolony z przebiegu rokowań. Spodziewa się, że zakończą się w tym tygodniu.

Londyn. (EE.) Radio. Dnia 14 b. m. przybył do Londynu minister Sapieha i odbył długą konferencję z lordem Cursonem. Podobno Curson prosił go o wyjaśnienia w sprawie szczegółów traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Szpiegowie niemieccy.

Poznań. (EE.) Radio. Wytropiono tu rozgałęzioną organizację szpiegowską na rzecz Niemiec. W Warszawie aresztowa-

wano Edwarda Beresa, jednego z jej organizatorów, niegdyś agenta niemieckiego w Petersburgu i Moskwie.

Petlura redivivus.

Kraków (EE) Przedstawiciele rządu Petlury oświadczyli przedstawicielowi „Goi-
ca Krakowskiego“, że sojusz z Polską uważają za podstawę utworzenia niepodległej Ukrainy, której granicę zachodnią ma stanowić rzeka Zbrucz. Porozumienie

z Rosją wykluczają. Rada republiki ukraińskiej składa się z przedstawicieli wszystkich partij prócz bolszewików. Pod względem politycznym reprezentują one cały naród ukraiński.

Nowe knowania na Wileńszczyźnie.

Wilno (EE) Radio. W Kownie utworzono komisję, której zadaniem ma być oerwanie Wileńszczyzny od Polski. Komisja rozporządza wielkimi funduszami. Składa się z poszczególnych odłamów ludności: Litwina Waclawa Birżyńskiego,

Białorusiana pułkownika Konopackiego, Polaka Romera i żyda Rosenbatuma jun. Opinię w Wileńszczyźnie mają urabiać trzy pisma, wydawne w Wilnie, w języku polskim, litewskim i białoruskim.

Choroba Żeligowskiego.

Wilno. (EE.) Radio. Żeligowski zamierzał przybyć do Warszawy celem omówienia z ministrami Sapieha i Sosnkowskim wyników podróży paryskiej. Z

powodu choroby zastąpi Żeligowskiego p. Prystor, który przywiezie z sobą memorjał, przedstawiający szkolliwość duralizmu władzy we Wileńszczyźnie.

W państwie „bojaźni bożej“.

Berlin. (EE.) Policja tutejsza wykryła fabrykę fałszywych asygnat 50 markowych. Były one puszczane w obieg przez spekulantów w Niemczech, Czecho-

Słowacji i Polsce. Aresztowano 15 osób. W ciągu ostatniego roku aresztowano w Niemczech ogółem 200 osób za fałszerstwo pieniędzy.

Dymisia min. Poniatowskiego.

Warszawa (EE) Radio. Dymisia ministra rolnictwa Poniatowskiego będzie dziś podpisana. Jako kierownika ministerstwa

wymieniają dyrektora urzędu ziemskiego Wilkońskiego.

Zniesienie ministerstwa sztuki.

Warszawa. (EE Radio) Komisja administracyjna uchwaliła zniesienie ministerstwa sztuki i kultury. Agendy mini-

sterstwa przyłączono do ministerstwa oświaty, jako osobny departament.

KTO RZĄDZI W ROSJI?

Paryż. „La Vieille France“ podaje następujące ciekawe zestawienie wielkorrhądów bolszewickich wedle ich narodowości:

„Z 703 członków rządu sowieckiego jest 604 żydów, 34 Łotyszów, 20 Rosjan, 12 Niemców, 12 Armieńczyków, kilku Czechów, Polaków i t. d.

W radzie komisarzy ludowych zasiadają na 22 członków 18 żydów.

W komisariacie dla spraw wojennych: na 42 czł. 34 żydów

W kom. dla spraw zagr.	„ 17	13
„ „ „ „ wewn.	„ 64	45
„ „ „ „ finans.	„ 30	25
„ „ „ „ sprawiedl.	19	18
„ „ „ „ higieny	5	4
„ „ „ „ „dobrapubl.	53	44
„ „ „ „ „pomococi.	6	6
„ „ „ „ „pracy	7	6
Sowjet naczelny gosp.	56	45
Sowjet Moskwy	23	19

Redaktorami gazet bolszewickich na 42 redaktorów przypada 41 żydów.

JAK BOLSZEWICY WALCZĄ Z DEZERCIJĄ.

Stare roczniki w armji czerwonej są jak wiadomo, częściowo zwolnione na „urlop długoterminowy“. Komisariat spraw wojskowych wydał niedawno zarządzenie, na mocy którego zwolnieni żołnierze mają za obowiązek uważać, ażeby do tych wsi, gdzie oni mieszkają nie zjawiali się dezercerzy. W razie wykrycia w jakiej wsi dezercera, zwolnieni żołnierze zabierani są znów do armji.

RZĄD SOWIETÓW W ROZSYPCE?

Warszawa. (PAT.) Wedle ostatnich wiadomości, nadeszłych z Rosji, rozłam w łonie rządu sowieckiego wchodzi w ostrą fazę. Lenin, który jest zwolennikiem umiarkowanej polityki, jest podtrzymywany przez Zinowiewa, Kamienewa i Pietrowskiego. Kierunek powyższej grupy reprezentuje „Krasnaja Gazeta“. Trocki jest wspierany przez Bucharina i bolszewików, będących stronnikami centralizacji, którzy domagają się powiększenia ilości członków Prezydium Rady Komisarzy Ludowych.

OTWARCIE GRANICY ROSYJSKO-LITEWSKIEJ.

Warszawa (PAT). Jak donoszą pisma grodzieńskie, ma się rozpocząć normalna komunikacja między Litwą a Rosją Sowiecką. Przepustki będą wydawane tym, którzy chcą odwiedzić swych krewnych w Rosji. Ci, którzy chcą jechać w innych celach, muszą się starać o specjalne pozwolenia.

NIEMCY WYWOŻĄ PAROWCAMI BROŃ DO ROSJI SOWIECKIEJ.

Szczecin. Komisja kontrolująca koalicję jechała na mocy pewnych informacji nagle do Szczecina.

Rozpocznie ona rewizję na okręcie bolszewickim „Sobotnik“ i kilku niemieckich jak np. „Princess Sophie Charlotte“, „Lena“ i „Hensch“, w których, jak komisja podczuwa, znajduje się przeznaczona dla bolszewików broń niemiecka.

ORGANIZACJA I PLANY KOMUNISTÓW NA POŁUDNIU EUROPY.

Praga. (PAT.) „Venkov“ zamieszcza obszerną rewelację o tajnym zebraniu bolszewickich przywódców światowej propagandy na Węgrzech, na którym przemawiał również przedstawiciel komunistów czeskich Guttman. Oświadczył on między innymi, że centrem propagandy komunistycznej na Węgrzech jest Kladno w Czecho-Słowacji, a na Galicję i Bukowinę Uzgorod na Rusi przykarpackiej. Wyraził on również nadzieję, iż bolszewicy będą mogli posunąć przednie strażę swej armji czerwonej przez Wiedeń, Gratz, Zagrzeb, Sarajewo aż do Adrianopola. Cenne były też informacje Guttmana o pomocy komunistów, udzielanej d'Annuncio dla jego akcji oraz na propagandę komunistyczną w Jugosławii. Guttman zakończył swój referat słowami, iż proletariąt czeski będzie przednią strażą rewolucji w Europie Zachodniej.

Z BRAKU OPAŁU ZAMIERA WSZELKI RUCH W SOWDEPI.

Moskwa. (PAT.) Z powodu braku opału wstrzymano ruch na wielu liniach kolejowych na Ukrainie: W Petersburgu z braku opału zamknięto najważniejsze fabryki. W Rosji środkowej odczuwać się daje wielki brak artykułów spożywczych, podczas gdy na Syberji zwłaszcza w gubernji tomskiej nagromadzono 18 milionów pudów zboża. Kilka milionów pudów zboża nagromadzono również na Kubaniu.

DWULICOWOŚĆ NIEMIECKA.

Berlin, 15. 2. W sprawie stanowiska Bawarii odnośnie do uchwał paryskich zamieszczają tutejsze pisma opinię rządu Rzeszy w tej formie: Jeżeli Bawaria pozostawi rozstrzygnięcie co do swego stanowiska w sprawie uchwał paryskich czasowi, to rząd centralny postąpi w myśl zobowiązań zaciągniętych w Spa.

Równocześnie donosi „Vorwärts“, że zarząd „Einwohnerwehry“ bawarskiej został wezwany tajnym okólnikiem do zatrzymania broni.

NIEMCY STRACILI NADZIEJĘ WYGRANIA PLEBISYTU.

„Vorwärts“ pisze: Pewna firma w Katowicach odebrała w tych dniach pismo firmy „Albert Bartel transport mebli w Berlinie“, w którym czytamy:

„Przy głosowaniu na Górnym Śląsku liczyć się trzeba będzie z tem, że pewna część G. Śląska przypadnie do Polski i że dla tego nastąpi w większych rozmiarach przeprowadzka niemiecko u-
sposobionych obywateli. Ponieważ przypuszczamy, że firma z rozpoczęciem transportów dostateczną ilością wozów rozporządzać nie będzie, zwracam uwagę na to, iż dysponujemy znaczną ilością wozów itd.

„Vorwärts“ oburza się na ową firmę i przypuszcza ironicznie, że takowa płaci znaczne składki na cele wyborcze nacjonalistyczne.

Z sejmiku gdańskiego.

Zakaz demonstracji inwalidów przed sejmem.

Głosowanie w sprawie szkół polskich, które się nie mogło odbyć, jak wiadomo, na przedostatnim zebraniu z powodu niedostatecznej liczby posłów odbyło się wczoraj. Wniosek ten oddano do komisji szkolnej.

Sejm gdański załatwił na wczorajszym plenarnym posiedzeniu kilka projektów prawnych o pracy dla więźniów, o dodatkach drożyznianych dla urzędników i pracowników biurowych, oraz o nowej regulacji poborów urzędników kościelnych. Główną częścią obrad było omawianie wielkiej interpelacji socjalistów niezależnych o zakazie demonstracji inwalidów i aresztowaniu komunisty Wegmanna.

Posel Mau (niez. soc.) starał się wyświecić nieprawne postępowanie senatu w tej sprawie, zarzucając mu powoływanie się na stare prawo pruskie z roku 1890, które według niego stoi w przeciwieństwie do przepisów konstytucji. Akt ten nazwał on złamaniem konstytucji.

Senator Schümmer odpowiedział na tę wielką interpelację, zwracając uwagę na to, że demonstracja, w której bierze udział 12000 inwalidów, byłaby do tego zdolna, aby na ulicy Długiej lub każdej innej zakłóciła spokój i zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.

Senator Schümmer zwrócił szczególnie uwagę na wielką liczbę osób, któreby się przylączyły do demonstracji, za których przewodniczący związku inwalidów Herrmann przy zgłoszeniu tej demonstracji na policji nie chciał brać na siebie żadnej odpowiedzialności.

Demonstracja ta miałaby charakter polityczny. Co do wydalenia z Gdańska komunisty Wegmanna zaznaczył senator Schümmer, iż osoba ta jako niebezpieczny cudzoziemiec musiała być wydalona, gdyż zauważono, iż działała ona na szkodę Gdańska. Poseł Schröter (partja niem.) odrzucił zarzuty lewicy, jakoby w tej sprawie złamano prawo i konstytucję.

Przemawiali jeszcze posłowie Rahn i Raube z partji komunistycznej i poseł

Bing z partji socjalistycznej. Wszyscy ci przeciwni byli zakazowi demonstracji. Z prawicy padło słowo, iż zakaz nastąpił przez socjalistycznego prezydenta policji Früngla. Po przemówieniu senatora Schümmera, który zachęcał wszystkich do owocnej pracy dla W. M. Gdańska na zasadzie konstytucji, zakończono rozprawę o godz. 7. Sekretarz przeczytał następnie wybór nowych członków do poszczególnych komisji. Sejm odroczył się następnie do czwartku. Izba zgodziła się na to, iż po dzisiejszym posiedzeniu nastąpi w obradach czternastodniowa przerwa, gdyż senat jest bardzo zajęty rokowaniami między Gdańskiem a Polską.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na piątek, dn. 18 lutego 1921 r.
Popielec.
Wschód słońca o g. 7,15; zachód o g. 5,14.
Wschód księżyca o g. 6,06; zachód o g. 4,02.

Sprostowanie. W ostatnim zdaniu artykułu wstępnego naszego numeru 33 zaszedł fatalny błąd, który niniejszym sprostujemy: Zdanie to ma brzmieć oczywiście: że nie rządzą Polacy nimi tak jak oni to według przepisów bismarkowskich czynić byli zwykli.

Zamówienia Polski w stoczni gdańskiej. Kierownik gdańskich zakładów przemysłowych, prof. Noe udał się wczoraj do Warszawy, aby porozumieć się z kompetentnymi sferami w sprawie zamówień polskich w stoczni gdańskiej. Dotychczas zobowiązały się gdańskie zakłady przemysłowe do wykonania corocznie reperatury 120 lokomotyw. Umowa ta ważna jest na przeciąg trzech lat. W ten sposób otrzymają dzięki Polsce robotnicy gdańscy możliwość zarobkowania. Dalsze rokowania są w toku i zapowiadają dobre nadzieje na przyszłość. Zamierza się również dać zlecenia wykonania nowych lokomotyw typu G 8.

Ustąpienie senatora Noego z senatu. Kierownik gdańskich zakładów przemysłowych, prof. Noe, zrzekł się swego urzędu w senacie. Powodem tego jest zbyt wielkie obciążenie pracą zawodową. Kto będzie jego następcą nie wiadomo na razie.

Z posiedzenia rady miejskiej. W miejsce ustępującego radnego dr. Kubacza wprowadzony został p. Dunst. Ośrodkiem obrad wtorkowego posiedzenia rady miejskiej był wniosek magistratu o nowym uregulowaniu stosunków gdańskiego teatru miejskiego. Po uzasadnieniu tego wniosku przez radnych Wintera (p.niem.) i Arczyńskiego (soc.) przyjęto go bez wszelkiej dyskusji. Założenia komunisty Fietkana na zię stosunki w zakładzie naukowym dla akuserek dały powód do dłuższej dyskusji, która zakończyła się uchwaleniem żądanej sumy dla kursów uzupełniających dla akuserek. Dyskusja, która się wyłoniła przy obradach nad wnioskiem magistratu o uchwalenie 500 000 mk. dla akcji ratunkowej dla dzieci, doprowadziła do ataków skrajnej lewicy przeciw senatowi i do polityczno-partyjnych rozpraw. Wniosek ten jednak przyjęto. Podatek dla cudzoziemców oraz podatek na komisje otwierania wyszynków przyjęto bez dłuższych dyskusji. Po przyjęciu wniosku socjalistów niezależnych o wydzierzawienie parcel na miejskich dobrach zamknięto publiczne posiedzenia.

Związek Handlowców w Gdańsku. Zwyczajne Zebranie ochętnie się w piątek dnia 18 lutego br. o godz. 7 i pół w parterowej salce strzelnicy przy Promenadzie. Goście mile widziani.

Sidlice. Walne zebranie i lekcja śpiewu koła śpiewackiego odbędzie się w piątek dnia 18 lutego o godz. 7 punktualnie w lokalu pana Banickiego w Emaus. Zarząd.

Sidlice. Tow. Ludowe Oświata i tow. Polek urządzią wspólne zebranie w piątek i sobotę — 18 i 19 lutego 1921 — o godz. 7 wieczorem u p. Steppuhn.

Wykłady z przezrociami ks. Wojewody, w sprawie szkolnej wykład p. mecenasa Brejskiego. O jaknajliczniejszy udział członków gości prosi Zarząd.

W Trabki. Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dn. 20 lutego w sali pana Preissa zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Sopot. Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 1/2 na salce w Polonii. Ponieważ będzie nowy chór utworzony jest przybycie wszystkich członków potrzebne. Zarząd.

Sopot. Posiedzenie członków zarządu Tow. Ludowego odbędzie się w piątek 18 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w mieszkaniu p. Litwina, ul. Szkolna.

GIEŁDA.

Gdańsk, 16-go lutego 1921.

żądano płacono

Marki pol., gotówka	7,50 i 7,45	7 45 i 7,40
Wyplata na Warszawę	7,30 i 7,20	7 20
Dolary amerykańskie	59 i 58	58 i 57 1/2
Fanty angielskie	231 i 220	228 i 227

Warszawa, 15-go lutego 1921.

Marki niemieckie	14	13,50
Dolary amerykańskie	795	775
Fanty angielskie	—	—
Franki francuskie	56	58
Ruble carskie (500)	—	—
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	—	—
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 15-go lutego 1921.

Dolary	59	58
Fanty angielskie	230	227 1/2
Franki francuskie	57	56 1/2
Korony szwedzkie	1335,35	1332 1/2
Floreny holenderskie	207	202
Liry włoskie	217 3/4	217 1/4
Franki szwajcarskie	133,95	433

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” low. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Kasyno Domu Zdrojowego
w Sopocie.

Herbatka z tańcami i odczyty
w środę 23. b. m. o 5-tej popołud.

Dla członków kasyna wstęp wolny. Gości uprasza się o korzystanie z garderoby teatralnej. Wstęp 5 mk. Zarząd.

Licytacja

na drzewo użytkowe sosnowe z nadleśnictwa Chylonia (Dębogórze, Cisowa, Buchwald, Chylonia) wyłącznie dla gospodarzy, rolników i rzemieślników odbędzie się dnia 21-go lutego w Chyloni w lokalu p. Semmerlinga o godzinie 9 1/2. Handlujący drzewem wylączeni. Kupujący muszą się wykazać poświadczeniem urzędu gminnego ile drzewa i na jaki cel potrzebują.

Nadleśniczy.

Oświadczenie.

Za niewłaściwe postępowanie moje wobec p. oficerów polskich w dniu 2-go lutego rb. na balu kupałów polskich w Gdańsku przepraszam wszystkich p. oficerów przyczem zaznaczam, że uczyniłem to bezwiednie wskutek wysokiego zdenerwowania.

A. POMIERSKI.

Przeprowadziłem się na **Hundegasse 90 2.**

R. D. S. ANGLJA I. E. PANHANS D. D. A. U. T. A.
Dental Surgeon
LEKARZ DENTYSTA
z angielskim i amerykańskim dypl., lekarz przedstawicielstwa sprzymierzonych
godziny przyjęć: 9—12 i 2—4, w soboty 9—1. (123)

Młoda panienka,

18-letnia, z dobrej rodziny, z 30000 mk. majątku i wyprawą, rozsąd. i wesołego usposobienia (lubowiczka przyrody i poetka), pragnie poznać męszczyznę z lepszych sfer, w celach matrymonialnych. Pierwszeństwo naukowcom. Dyakrecja rzeczą honoru. Oferty pod nr. 238 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT **GDANSK**
Seestr. 23. Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV. Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.
(2151)

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)

poleca

bogaty zapas koniaku, rumu, win i cygar,
hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

FARBY

DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

poleca wprost z fabryki

K. BUKOWIECKI, Poznań.

Patrona Jackowskiego 39.

Główny reprezentant firmy

Dr. Gustav Wicke, Berlin-Tempelhof.

(2744)

Warszawianka rutynowana biuralistka maszynistka, obeznana z kasowością, korespondencją, władą polskim, niemieck. franc. przyjmie odpow.

POSADĘ

Laskawe oferty do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej” pod nr. 196.

N. Kalinowski GDANSK,

Jopengasse 27
Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, reperatury,

bicie pali, prac betonowych i żelaznych betonowych i ziemnych.

Biuro architektoniczne. Kosztorys bezpłatnie.

Wytniecie poniższe ogłoszenie i dać je Waszym znajomym,

a wyzyskać się na do rozpowszechnienia „Gazety Gdańskiej”.

Pragnie się zapisywanie

„GAZETY GDAŃSKIEJ“

na rok 1921.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18.— mk. polskich, z odnośnieniem do domu przez listowego 27.— mk. polskich. **Ogłoszenia** inserentów zamieszczonych w Polsce po 3.— mk. polskich. za jednolamowy wiersz nonparelony. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelony po 9.— mk., Reklamy za tekstem po 6.— mk. wiersz nonparelony.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Filja w Tczewie dla Polski

ulica Dworcowa nr. 1.

Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6.— mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. **Ogłoszenia** z obszaru Wolnego Gdańska po 1.— mk. niemieckiej za jednolamowy wiersz nonparelony. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparelony po 3.— mk. niemieckich. Reklamy za tekstem po 2.— mk. za wiersz nonparelony.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postscheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla | Główny zakład i drukarnia w Gdańsku:
Przedmijaska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781. | Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12). Tel. 1781.

W Polsce można zamówić „Gazetę Gdańską” w każdym urzędzie pocztowym, wypełniając poniższy odcinek.

(Linia odcięta.)

Do „Gazety Gdańskiej“

w Tczewie

ul. Dworcowa nr. 1 u p. Wł. Kobylińskiego.

Proszę o przysyłanie „Gazety Gdańskiej” w przeciągu 1 miesiąca, 2 miesięcy, 3 miesięcy (zbyteczne należy wykreślić) pod następującym adresem:

pisać { Imię i nazwisko:
wyraźnie { Ulica i nr. domu:
Miejscowość:

Należną kwotę w wysokości wysyłam przez pocztę.

podpis:

Potwierdzamy odbiór mk. jako należne za prenumeratę

za dnia 1921.

Urząd pocztowy.

Die Ausführung der Ab-raumarbeiten in der städtischen Kiesgrube am Lehrerseminar in Danzig-Langfuhr-Königstalerweg

soll auf Grund der dafür aufgestellten Bedingungen in öffentlicher Verdingung in 2 Losen vergeben werden.

Angebote sind unter ausdrücklicher Anerkennung der Bedingungen schriftlich und mit entsprechender Aufschrift versehen bis zum

23. Februar 1921, vorm. 10 Uhr im Tiefbau - Geschäftszimmer, Pfefferstadt 33/35, Zimmer 28, verschlossen einzureichen.

Die Bedingungen liegen in demselben Zimmer zur Einsicht aus, können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren dort bezogen werden.

Danzig, den 8. Februar 1921.

Der Magistrat

(235)

Rolnicy

dawajcie do

reperacji

maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowe młockarnie lokomobilowe

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firmy

Neydorff, Werner & Co.

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowa

T-stwo Komandytowe

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-12

Adres telegr. AUTOKEYDORFF. Tel. Sopoty 52 i 88.

Posiadamy własną monterów podróżujących

Maszyny na kołach usuwane za pomocą własnych wozów ciężarowych.

(171)

Elektryczność i gaz : Wodociągi
Kanalizacje
Centralne ogrzewanie

POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.

Wszelkie reperacje we własnych warsztatach.
Pierwsze Polskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

GDANSK Brobankengasse 12.
Telefon 2620.

Inżynier

mający przed wojną biuro architektoniczne w Berlinie, pracował dużo z zagranicą, poszukuje

posady

w prywatnym przedsiębiorstwie jako **reprezentant zagraniczny**. Oferty nadesłać pod Nr. 237 do Eksp. „Gazety Gdańskiej”.

Dobrze idący interes.

branży budowlanej, duże biuro z telefonem, oraz fabryka w centrum miasta Gdańska, z powodu okoliczności, jak najprędzej do sprzedania. Reflektanci pod Nr. 240 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

AUTO

na 6 siedzeń, ameryk. buda 17/40 HP, znakomicie utrzymane, do sprzedania. Wóz ma sześciokrotną ochronę obręczy, jest w stanie nienagannym i nadaje się szczególnie na wielkie tury. Oferty pod A. Z. 31 do ZÖPPETER ZEITUNG. (236)

EXPORTATION

représentant français agent clientèle **BELGIQUE** et toute la **FRANCE** desire représenter maisons d'exportation de **DANZIG** dans tous les articles susceptibles de bons débouchés. Ecrire: **Fernand HAY, A Boussu-les-Mons (Belgique)**. (239)

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej”.

REICHSHOF - PALAST

Najwykwintniejsza winiarnia Gdańska i elegancki bar

Codzień o 4-tej herbatka z produkcjami tanecznymi

Od 7-mej wieczorem

Najprzedniejsza międzynarodowa kuchnia

Dwie orkiestry

Muzyka Kameralna

Cecylia i Magdalena Travers

niedościgniona wykwintna para taneczna

Dyrektor Karnbach śpiewać będzie nowe pieśni i Arje

(233)



C. J. Gold, C. J. Gold, C. J. Gold

WYRABIAMY

WINO MUSUJĄCE

W FLASZKACH — TYLKO Z WYBORNYCH WINOGRON
SWIEŻO ROZPOCZĘTA SPRZEDAŻ ROZPOCZNIE SIĘ
W MARCU B. R.

P. J. AYCKE & Co NACHF. WINIARNIA MUSUJĄCEGO WINA

WŁAŚCICIEL: ALEXANDER CZECH

143

Jedynym w Polsce od szeregu lat wychodzącym
poważnym czasopismem fachowym poświęconym

dostawnictwu

jest

„TYGODNIK DOSTAW“

WE LWOWIE

ul. Potockiego 26.

Telefon Nr. 259.



ogłasza autentyczne rozpisania
ofert na dostawy i roboty rządowe,
powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowanie prywatne, —: źródła wytwórcze itp. —:

Bogaty dział inzeratowy!

Znaczny nakład.

Liczne uznania Władz oraz Inserentów.

Okazowe numery za przesłaniem 4 mk w znaczkach pocztowych.

Sprzedaż interesów.

Jesteśmy w możności wyplacalnym kupcom dać na każde żądanie informacje o nieruchomościach z dobrze idącymi interesami jak np. kina, dobrze prosperujące fabryki na Pomorzu. **Gdańskie Towarzystwo Ziemianiskie z o. p.** Danziger Landgesellschaft m. b. H. Langenmarkt 47. (227)

Rutynowany buchalter

kawaler, chrześcijanin z poważnymi rekomendacjami w kraju i zagranicą

poszukuje

POSADY

Oferty przyjmuje Eksp. Gaz. Gd. pod nr. 189.

Pokój mebl.

ewentl. 2

najchętniej z kuchnią poszuk. nauczycielka od 1. III. Łask. oferty pod nr. 231 do Eksp. „Gazety Gdańskiej”.

Polski Konsum

dostarcza w przyszłym tygodniu **drzewo na opał** Członków prosimy się zgłosić do biura celem zamówienia takowego 128) **Wesołowski.**

KUNSTLERSPIELE

„Danziger Hof“

Dyrekcja: Alex Braune.

Kierownik Artystyczny Peter Pfeiffer.

Kapitałny program na miesiąc luty.

Elsa Krüger

Jan Hamilton

humoryst. malarz

Elly Lynowska

czarująca tancerka

Erich Charton

komik groteskowy

Ossi i Hedi

para taneczna

2 Kaufmanns

tancerki na kółkach

Tom Jerscy

sztuki z cienia rak

Eise Böttcher

deklamatorka

Peter Pfeiffer

znany wam

Rodzina Döll

tańce ekspresjonistyczne

Mathi Maskä

deklamatorka

Początek 7 i pół.

W niedzielę o 4 pop.

Scenka artystyczna

Prawdziwe wiedeńskie kawaly

Śpiewacy ludowi

(147)

Codziennie o 4-tej podwieczorki z występami tanecznymi.

RESTAURACJA

„DE VARSOVIE“

vis à vis dworca - Stadtgraben 12 - vis à vis dworca

Wykwintna kuchnia

Znakomite obiady

4 dania à 10 i 15 mk.

Kolacje à la carte

Wina, likiery i wódki

pierwszorzędnych firm

gdańskich oraz firmy

Hartwig Kantorowicz

Specjalność:

Warszawski Bufet

gorące i zimne zakąski

Piwa oryginalne

Kulmbachskie

i monachijskie

W czwartek i w niedzielę:

Flaki

(207)

Gdańsk.

W. Napierala.

Potrzebny zaraz

INTROLIGATOR

niegły fachowiec. Zgłosze-

nia z podaniem żądanej

pensji pod nr. 194 do

Eksp. „Gaz. Gdańskiej”.

KLEPKI POSADZKOWE

dębowe, z własnym piórem, oraz

FORNIERY DĘBOWE

dostarcza stale

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Globus“

w Warszawie, Roża Nr. 27. (112)

BANK LUDOWY

Tow. z nieogr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

Telefon 1956.

Pocztowe konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udzielamy pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe, rachunki bieżące i skutecznie wplaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za: mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. ::

Adres: Bank Ludowy, Gdańsk.

Ładnie położona nad samym morzem

WILLA

w jednym z miast powiat. na Pomorzu

dwa mieszkania z 7 i 5 pokojami, z których jedno może być wolne natychmiast, ładny ogród owocowy, kurnik, zaraz test do sprzedania lub zamiany

na nieruchomość w Niemczech. Zgłoszenia przyjmuje Meyer, Sopoty, Gromschallee 9. (202)

PRACE MALARSKIE

wykonuje

WOJCIECH BROSS

mistrz malarstwa

Gdańsk, Paradiesgasse 14. (142)

Prosimy o ofiary na

(32)

budowę kat. kaplicy w Gdyni

i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe 10 mk., miesięcznie 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)

Tow. budowy kaplicy w Gdyni.

Konto w „Banku Kaszubskim” w Wehrowie.